

ANDRZEJ KORZON

NIEKTÓRE PROBLEMY POLSKO-RADZIECKICH STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH W LATACH 1945–1957

W bogatej dziś literaturze poświęconej stosunkom polsko-radzieckim po II wojnie światowej, szczególnie w okresie stalinowskim, mało uwagi zwraca się na to, jak kształtowały się one na niwie gospodarczej, mimo że ta dziedzina zawazyła w bardzo poważnym, jeśli nie decydującym, stopniu na sytuacji ekonomicznej kraju i stopie życiowej społeczeństwa, a nawet na życiu i śmierci wielu ludzi, np. przymusowych górników szczególnie kopalni rud uranu. Udostępnione jesienią 1991 r. materiały Biura Politycznego KC PZPR dają prawdziwy i częściowo tylko znany opinii publicznej obraz współpracy gospodarczej z naszym wschodnim sąsiadem. Spośród wielu występujących tam problemów spróbuję przedstawić w tym artykule obszerniej dwa – wprawdzie nie najważniejsze, ale szczególnie bogato udokumentowane i dające tym samym wyrazisty obraz „braterskiej przyjaźni i pomocy” okazywanej Polsce przez „Kraj Rad” w budowie fundamentów socjalizmu. Były to: sprawa reparacji wojennych z Niemiec i kurs rubla w stosunku do złotego. Inne ważniejsze kwestie tylko wymienię bądź omówię je w kilku zdaniach, przytaczając szacunkowe na ogół dane na temat kosztów, jakie poniosła Polska w każdej z tych dziedzin współpracy gospodarczej i wojskowej.

O reparaacjach zaś nie sposób mówić pomijając kwestię tzw. demontażu, przeprowadzanego przez Armię Czerwoną na ziemiach odzyskanych i nie tylko tam, albowiem bez wliczenia tej operacji suma zabranego przez ZSRR mienia niemieckiego, czy też ponemieckiego, jest niepełna i jeszcze o wiele bardziej niepełne jest jej rozliczenie z Polską. Dewastacja ziem odzyskanych po zajęciu ich przez wojska radzieckie jest rzeczą powszechnie znaną, ale przez historyków poruszana bardzo rzadko, a rozmiary jej były przez nich ogromnie pomniejszone, gdyż przyjmowali oficjalne dane w tej sprawie, tj. 0,5 mld dolarów wartości wywiezionych do ZSRR urządzeń¹. W rzeczywistości „demontaż” obniżył realną wartość ziem odzyskanych o ponad 2 mld dolarów przedwojennych. Samą tylko wartość wywiezionych całkowicie zakładów „Wielkiej Chemii” eksperci polscy oszacowali na 1,2 mld dolarów przedwojennych², a deportacji tej poddane zostały prawie wszystkie większe zakłady z wszystkich dziedzin przemysłu. W zestawieniu z tą

¹ W. S. Parsadanova, *Sowietsko-polskije otnoszenija 1945–1949*, Moskwa 1990, s. 72.

² *Notatka o demontażu i konfiskacie aktywów niemieckich na Ziemiach Odzyskanych* (AAN, KC PZPR, p. 112, t. 26, k. 374). Cytowane w tym artykule notatki opracowane w związku z rozmowami polsko-radzieckimi na najwyższym szczeblu, jakie odbyły się 24–25 maja 1957 r. w Moskwie, są na ogół niedatowane.

kwotą zbyt niski wydaje się przedstawiony w tej samej notatce szacunek świadczący, że demontaż w głównych gałęziach przemysłu i w transporcie kolejowym obniżył realną wartość ziem odzyskanych o co najmniej 1,5 mld dolarów przedwojennych³. Samą wartość wywiezionych do ZSRR torów kolejowych (4615 km) i trakcji elektrycznej (600 km) oceniono na ok. 240 mln dolarów przedwojennych, czyli ok. 480 mln dolarów powojennych⁴.

W przytoczonej kwocie 1,5 mld dolarów uwzględniono straty nie we wszystkich branżach przemysłu, a także pominięto straty wynikłe z konfiskaty środków transportu, dużej liczby warsztatów rzemieślniczych, koni, bydła, trzody chlewnej, gotowej produkcji i zapasów surowców. Wywieziono do ZSRR wiele elektrowni i linii przesyłowych, urządzenia stacji pomp w Ełku, Morągu i Malborku, z którego wywieziono też urządzenia gazowni. W Elblągu skonfiskowane zostały grzejniki, wanny, piece, liczniki gazowe, w Szczecinie część wagonów tramwajowych⁵. W rezultacie tych działań jeszcze w 1957 r. stwierdzono, że „wiele miast i miasteczek (szczególnie w północno-zachodniej części kraju) pozbawionych zostało możliwości osiedleńczych, a co spowodowało, że prowadzą one smutną vegetację przynosząc poważne szkody ekonomiczne i polityczne”⁶. W rewanżu za te спустoszenia rząd ZSRR przekazał wprawdzie Polsce urządzenia kilku fabryk, ale była to znikoma liczba w porównaniu z tym, co wywieziono z polecenia tego rządu.

Gros akcji demontażowej przeprowadzono do sierpnia 1945 r., tak że pozbawione było większego znaczenia oświadczenie rządu radzieckiego na konferencji poczdamskiej, potwierdzone w artykule pierwszym umowy z 16 sierpnia 1945 r., w którym skonstatowano, że rząd ten „zrzeka się na rzecz Polski wszelkich pretensji do mienia niemieckiego i innych aktywów, jak również do akcji niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych i transportowych na całym terytorium Polski, łącznie z tą częścią terytorium Niemiec, która przechodzi do Polski”⁷. Oświadczenie to brzmi nawet humorystycznie, zwłaszcza w części mówiącej o zrzeczeniu się pretensji do akcji niemieckich przedsiębiorstw, które znajdowały się już w całości, jeśli nie liczyć hal fabrycznych, w ZSRR i pozostały tam na zawsze. Nie zostało też ono dotrzymane w odniesieniu do części mienia i aktywów niemieckich pozostałych w Polsce, albowiem jeszcze w 1956 r. wiele zakładów przemysłowych i gospodarstw rolnych pozostawało w posiadaniu armii radzieckiej i państwo polskie nie czerpało z nich żadnych dochodów⁸.

³ Tamże, s. 377.

⁴ Notatka z rozmów przeprowadzonych w dniu 24 i 25 maja br. między delegacją partyjno-rządową PRL i delegacją partyjno-rządową ZSRR (AAN, KC PZPR, p. 112, t. 26, k. 260, 262). Notatki E. Szyra w jego posiadaniu.

⁵ Notatka o demontażu i konfiskacie..., s. 375–377.

⁶ Tamże, s. 377.

⁷ Umowa między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP i Rządem ZSRR w sprawie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VIII, Warszawa 1974, s. 582.

⁸ Notatka zatytułowana *Inne sprawy sporne* (AAN, KC PZPR, p. 112, t. 26, k. 468). Marian Wilk informuje, że „14 września 1945 r. podpisana została między dowództwem Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej i rządem polskim umowa w sprawie przekazania Polsce niemieckich przedsiębiorstw użytkowanych do tej pory przez wojska radzieckie. Porozumienie przewidywało jednocześnie wydzierżawienie wojskom radzieckim szeregu byłych niemieckich zakładów (spożywczych, włókienniczych, garbarskich i in.) niezbędnych dla nich w okresie stacjonowania na terytorium Polski. Zakłady te były następnie przekazywane stopniowo władzom przemysłowym Polski”

O tym, że cytowana umowa z sierpnia 1945 r. nie oznaczała żadnej istotnej zmiany nastawienia ZSRR do interesów gospodarczych Polski, świadczy też stosunek władz radzieckich do sprawy rewindykacji mienia polskiego z Niemiec oraz reparacji niemieckich dla Polski uzgodnionych w tej samej umowie.

Reparacje, czyli odszkodowania wojenne, Polska otrzymywała na podstawie protokołu Konferencji Jałtańskiej w sprawie odszkodowań od Niemiec, w którym szefowie trzech rządów postanowili, że „Niemcy zobowiązane są wynagrodzić w naturze straty spowodowane przez nie w toku wojny narodom sojusznicznym”⁹, a także na podstawie uchwały Konferencji Poczdamskiej o odszkodowaniach niemieckich, która zawierała zobowiązanie ZSRR do zaspokojenia polskich żądań odszkodowawczych ze swej własnej części odszkodowań¹⁰.

Zobowiązanie to zostało skonkretyzowane we wspomnianej już tu umowie między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP i rządem ZSRR w sprawie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką, zawartej 16 sierpnia 1945 r. W myśl tej umowy ZSRR miał dostarczyć Polsce 15% wszystkich dostaw reparacyjnych z radzieckiej strefy okupacji Niemiec, uiszczanych po Konferencji Poczdamskiej i tyleż procent nadających się do użytku i kompletnych kapitalnych urządzeń przemysłowych, które Związek Radziecki powinien był otrzymać z zachodnich stref okupacji, tak z części przekazywanej mu odpłatnie, jak i nieodpłatnie¹¹. W marcu 1947 r. Stalin, wyrażając zgodę na zmniejszenie o 50% dostaw węgla z Polski do ZSRR po specjalnej cenie, zmniejszył również o połowę, tj. do 7,5%, udział Polski w reparacjach, nie zgadzając się stanowczo na zmianę ceny węgla na taką, która pokrywałaby koszty wydobycia¹². W rzeczywistości cena ta – średnio 1,14 dolara – nie pokrywała nawet kosztów transportu i była ponad 11 razy niższa od cen światowych¹³. Natomiast w 1950 r. Stalin nie zgodził się na zmniejszenie ilości dostarczanego ZSRR przez Polskę węgla, mimo że rząd polski zgodził się na jego wniosek na zmniejszenie o połowę pozostałych do zrealizowania reparacji niemieckich¹⁴. Jest to istotne z tego względu, że w trakcie popaździernikowych rozliczeń strona radziecka utrzymywała, że z umowy z 16 sierpnia 1945 r. wynikało, iż dostawy węgla po specjalnej cenie i reparacje były z sobą związane podobnie, jak rzekome odstąpienie Polsce przez ZSRR aktywów niemieckich znajdujących się na jej terytorium¹⁵. Były to twierdzenia bezza-

(M. Wilk, *Pomoc i współpraca. Polsko-radzieckie stosunki gospodarcze 1944–1945*, Warszawa 1976, s. 121). Należałoby tu dodać, iż dzierżawa ta była de facto bezpłatna i przekazywanie ich władzom polskim trwało bardzo długie lata.

⁹ *Teheran–Jałta–Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, wyd. II, Warszawa 1972, s. 213.

¹⁰ *Tamże*, s. 470. Roszczenia innych krajów sojusznicznych, łącznie z Czechosłowacją, wobec Niemiec zaspokajane były z tzw. zachodniej puli odszkodowawczej.

¹¹ *Dokumenty i materiały...*, t. VIII, s. 582–583.

¹² H. Różański, *Śladem wspomnień i dokumentów (1943–1948)*, Warszawa 1988, s. 46; *Protokół do Umowy z dnia 16 sierpnia 1945 r. między Tymczasowym rządem Jedności Narodowej RP i Rządem ZSRR w sprawie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką* (podpisany 5 III 1947 r. – AAN, KC PZPR, p. 112, t. 26, s. 581–582).

¹³ *Piercień postawok ulga SSSR w 1946–1953 gg.* (AAN KC PZPR, p. 112, t. 26, k. 629).

¹⁴ *Uchwała Rady Ministrów z dnia 16 maja 1950 r. w sprawie obniżenia dostaw reparacyjnych NRD* (AAN, KC PZPR, p. 112, t. 26, s. 583); *Pamiętna zapiska po wprost postawok ugle w SSSR w 1946–1953 gg. spieczalnym lgotnym cienam* (tamże, k. 625).

¹⁵ *Sprawka po wprostowu zatownotomu w zapiskie sostawlemmoj polskimi organizacjami dla tow. Ochaba, kasatielno postawki ugle iz Polszy w SSSR po lgotnym cienam* (tamże, k. 616, 618).

sadne. Prawo Polski do reparacji wynikało z prawa międzynarodowego, z uchwał wspomnianych konferencji Wielkiej Trójki i z przytoczonej wyżej umowy polsko-radzieckiej z 16 sierpnia 1945 r. Wprawdzie kwestie reparacji i dostaw węgla zostały rozstrzygnięte w tym samym art. 2 tejże umowy, ale nie było tam stwierdzenia, iż jest to transakcja wymienna, a nawet można powiedzieć przeciwnie, ponieważ artykuł ten zaczyna się od słów: „W związku z uchwałami konferencji berlińskiej co do trybu zaspokojenia pretensji reparacyjnych Polski, rząd radziecki zgadza się odstąpić Polsce ze swej części reparacji”...¹⁶

W notatce przygotowanej dla polskiej delegacji partyjno-rządowej na najwyższym szczeblu, udającej się w maju 1957 r. do Moskwy, stwierdzono m.in.: „Od chwili podpisania umowy Strona Polska nie była traktowana jako równorzędny współuczestnik akcji reparacyjnej. O ile kraje otrzymujące reparacje z puli zachodniej były informowane o całościakcie akcji reparacyjnej i miały wgląd do obiektów przeznaczonych na reparacje, to Strona Polska nie tylko że nie była nigdy informowana o całościakcie akcji i dostaw reparacyjnych pobieranych przez ZSRR, ale była po prostu odsunięta od jakiegokolwiek wglądu w te sprawy, mimo że na posiedzeniach Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej do spraw dostaw reparacyjnych Delegacja Polska wielokrotnie się tego domagała.

Polska została tak dalece odsunięta od jakiegokolwiek wglądu i udziału w akcji demontażowej w radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech, że nawet pracownicy Delegatury Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych RP, przebywający oficjalnie na terenie strefy radzieckiej i zajmujący się poszukiwaniem mienia wywiezionego z Polski w okresie okupacji niemieckiej, nie byli dopuszczani na teren demontowanych fabryk i zakładów, w których niewątpliwie znajdowały się polskie maszyny i urządzenia”¹⁷. Dlatego m.in. rewindykacja mienia z radzieckiej strefy okupacyjnej wynosiła poniżej 10% zgłoszeń, gdy ze strefy brytyjskiej i USA wahała się w granicach 40–50% zgłoszeń. Strona polska nie była zorientowana w całościakcie reparacyjnych dostaw towarowych. Delegacja radziecka w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej do spraw dostaw reparacyjnych przedstawiała delegacji polskiej fragmentaryczne spisy proponowanych dostaw, w których strona polska mogła dokonać jedynie niewielkich skreśleń lub przesunąć¹⁸.

Dostawy reparacyjne dostarczane Polsce nie były ekonomicznie równorzędne z reparacjami pobieranymi przez ZSRR, co było sprzeczne zarówno z cytowaną wyżej umową z 16 sierpnia 1945 r., jak i z protokołem z 5 marca 1947 r., w którym uzgodniono, że „wszystkie dostawy reparacyjne, otrzymane i otrzymywane przez Strony, wiąże się w sensie ilościowym i jakościowym [...], powiązanie jakościowe winno zapewnić nomenklaturę dostaw dla obu stron jednakową lub równocenną w sensie ekonomicznym”¹⁹.

W drugiej połowie 1945 r. i w 1946 r. ZSRR prowadził niezwykle intensywny demontaż zakładów przemysłowych w swej strefie okupacji Niemiec i w tym okresie, według oświadczenia Mołotowa, na moskiewskiej konferencji Rady Mi-

¹⁶ *Dokumenty i materiały...*, s. 582.

¹⁷ *Notatka w sprawie ostatecznego rozliczenia należności z tytułu odszkodowań wojennych z Niemiec otrzymywanych za pośrednictwem ZSRR* (AAN, KC PZPR, p. 112, t. 26, k. 294–295).

¹⁸ *Notatka w sprawie ostatecznego rozliczenia...*, k. 295. Odmiennie przedstawia tę sprawę H. R ó ł a ł i k i (*op. cit.*, s. 380).

¹⁹ *Protokół do umowy z dnia 16 sierpnia 1945 roku ...* (AAN, KC PZPR, p. 112, t. 26, k. 581).

nistrów Spraw Zagranicznych 4 Mocarstw z 11 marca 1947 r. w radzieckiej strefie okupacyjnej z 733 zakładów przemysłu wojennego i innych dziedzin przemysłu, których posiadanie zostało Niemcom zakazane, zdemontowano i wywieziono na rachunek reparacji urządzenia 676 zakładów²⁰.

Wobec tego, że umowa z 16 VIII 1945 r. ustalała, że „Rząd Radziecki zgadza się odstąpić Polsce ze swej części reparacji 15% wszystkich dostaw reparacyjnych” i wobec tego, że zmniejszenie tych dostaw zostało postanowione dopiero 5 III 1947 r. – Polska powinna była otrzymać równocześnie ok. 90 fabryk i zgodnie z ustaloną przez Sojuszniczą Radę Kontroli procedurą reparacyjną dopilnować ich demontażu na terenie Niemiec. W rzeczywistości Polska nie otrzymała na poczet reparacji ani jednego zakładu z radzieckiej strefy okupacyjnej.

Strona polska nie miała również możliwości ustalenia, czy dostawy reparacyjne otrzymywane w postaci remanentów i gotowej produkcji z radzieckiej strefy okupacyjnej i z NRD były równorzędne ekonomicznie z dostawami pobranymi przez ZSRR, ponieważ nie otrzymywała żadnych danych o ich charakterze i asortymencie.

Najbardziej radykalnym zabiegiem radzieckim w procesie realizacji polskiej puli reparacyjnej było zaliczenie na jej poczet ponemieckiego taboru kolejowego znajdującego się na zachodnich ziemiach Polski. Wartość jego ustalono na 111,1 mln dolarów przedwojennych, co stanowiło, gdyby przyjąć ogólną wartość reparacji dostarczonych Polsce według obliczeń Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR, ok. 43% wartości tych dostaw²¹.

Zaliczenie tego taboru na rachunek reparacji było niezgodne z cytowanym wyżej art. 1 umowy z 16 VIII 1945 r., w którym rząd radziecki zrzekł się na rzecz Polski wszelkich pretensji do mienia niemieckiego na całym terytorium Polski.

Ponadto nie cały zaliczony na poczet reparacji tabor był ponemiecki, gdyż np. 119 z prawie 2 tys. „reparacyjnych” parowozów wyprodukowano w fabrykach polskich w okresie okupacji i wobec tego stanowiły własność polską, zgodnie z definicją pojęcia restytucji przyjętą przez Sojuszniczą Radę Kontroli 21 stycznia 1946 r., w której stwierdzono, że przedmioty wyprodukowane w okresie okupacji i zabrane siłą podlegają zwrotowi²².

Mimo to rząd polski zmuszony był zgodzić się na zawarcie 7 września 1945 r. umowy „o przekazaniu RP na rachunek reparacji parowozów należących do ZSRR i znajdujących się na terytorium RP”²³. Rząd radziecki uważał bowiem te parowozy, podobnie jak i wagony towarowe (49,5 tys.) oraz część wagonów osobowych (4 tys.), za swoją zdobycz wojenną i zapowiedział, że zostaną one wywiezione do ZSRR, jeżeli Polska nie przyjmie ich na rachunek reparacji. Doprowadziłyby to do sparalizowania ruchu kolejowego w Polsce²⁴.

Poza tym wycena parowozów, o których mowa, została przeprowadzona w sposób ustalony załącznikiem do umowy z 7 IX 1945 r. Według tego dokumentu parowóz po 30 latach służby zachowywał jeszcze 70% wartości pierwotnej.

²⁰ Notatka w sprawie ostatecznego rozliczenia..., k. 295–296.

²¹ Tamże, k. 296–297.

²² Tamże, k. 297.

²³ Instrukcja dla Delegacji Polskiej do rokowań w sprawie wykonania umowy o wynagrodzeniu szkód wojennych z 16 VIII 1945 r. i protokołu do umowy z 5 III 1947 r. (AAN, KC PZPR, p. 112, t. 26, k. 291)

²⁴ Tamże, k. 290.

Wynikałoby z tego, że czas służby parowozu wynosi 100 lat, co jest nonsensem technicznym. Według ustaleń Sojuszniczej Rady Kontroli, powziętych przy udziale przedstawicieli ZSRR, okres służby parowozów obliczano na 24 lata, a wartość remontów kapitalnych na 20–30% ceny parowozu, a nie na 5–8%, jak oszacowano w załączniku do umowy z 7 IX 1945 r. W rezultacie wartość 1986 parowozów oszacowano na 89 mln dolarów przedwojennych, podczas gdy ich faktyczna wartość, według rozbieżnych obliczeń ekspertów polskich – przedstawianych w różnych opiniach – wynosiła od 26 do 68 mln dolarów przedwojennych²⁵. Ta ostatnia wycena jest niewątpliwie zawyżona, o czym świadczą inne ekspertyzy oparte na wyliczeniu ceny pojedynczego parowozu i stwierdzające, że ich łączna wartość wynosiła poniżej 40 mln dolarów przedwojennych²⁶.

W ramach reparacji, jak już wspominałem, Polska otrzymywała również z radzieckiej strefy okupacyjnej i potem z NRD dostawy towarów, które strona radziecka wyceniła na ok. 138,5 mln dolarów przedwojennych. Polskie MHZ szacowało te dostawy na ok. 178,5 mln dolarów wartości bieżącej. Była to istotna różnica, ponieważ wartość bieżąca dolara stanowiła połowę wartości dolara przedwojennego²⁷.

Duże rozbieżności były też odnośnie do rozliczenia całości reparacji, a mianowicie od jakiej sumy wartości mienia uzyskanego przez ZSRR w Niemczech Polska powinna uzyskać swój procent. Według oficjalnych danych zawartych w liście Stalina do Grotewohla z 15 maja 1950 r. i w protokóle niemiecko-radzieckim z 22 sierpnia 1953 r. o zaprzestaniu pobierania reparacji z NRD z początkiem 1954 r. suma dostaw reparacyjnych ZSRR z Niemiec wynosiła ok. 4292 mln dolarów w cenach z 1938 r. Dostawy zaś dla Polski – według źródeł radzieckich z 1954 r. – wynosiły ok. 257 mln dolarów, w tym na 111 mln dolarów oszacowano wartość taboru kolejowego, wycenionego w podany wyżej sposób. Stanowiło to niewiele ponad 6,1% wartości reparacji pobranych z Niemiec przez Związek Radziecki według szacunków jego rządu. Zdaniem polskich ekspertów wartość dostaw reparacyjnych dla Polski wynosiła nie więcej niż 200–220 mln dol.

Jednak w dokumencie wręczonym w listopadzie 1956 r. polskiej delegacji partyjno-rządowej, przebywającej z przyjacielską wizytą w Moskwie, strona radziecka stwierdziła, że reparacje ZSRR z Niemiec wynosiły tylko 3080 mln dolarów, a dostawy dla Polski wobec tego 8,4%. Dopiero podczas kolejnego spotkania delegacji na niższym szczeblu w lutym 1957 r. w Moskwie strona radziecka wyjaśniła, że od kwoty 4292 mln dolarów należy odjąć ok. 746 mln dolarów, tj. wartość przedsiębiorstw należących od 1946 r. do radzieckich spółek akcyjnych w Niemczech, a następnie w latach 1952–1953 przekazanych NRD nieodpłatnie. Przy tym ta wartość ich po odbudowie i rozbudowie była zdaniem radzieckich ekspertów taka sama w momencie przekazywania rządowi NRD w 1952 lub w 1953 r. jak w czasie przejmowania ich przez władze radzieckie w 1945 r. po zniszczeniach wojennych. Do sumy 746 mln dol wliczono też wartość patentów

²⁵ Tamże, k. 292–293; *Zapiska po woprosu podpisanija okonczatielnogo protokola o potuczen-nych Polszej reparacijonnych postawkach* (tamże, k. 350). Ta ostatnia ekspertyza mówi o zawyżeniu o 63 mln dolarów ceny parowozów, jaką musiała zapłacić Polska. Inna natomiast notatka (bez tytułu) ocenia straty Polski w tej transakcji tylko na 21–31 mln dolarów (tamże, k. 433).

²⁶ *Notatka z rozmów przeprowadzonych w dniu 24 i 25 maja br.* (tamże, k. 264–265); *Notatka w sprawie ostatecznego rozliczenia należności...* (tamże, k. 298).

²⁷ *Notatka w sprawie ostatecznego rozliczenia należności...* (tamże, k. 298).

i dokumentacji technicznej wykorzystywanej w ciągu przynajmniej 6–7 lat, a stanowiących wartość 25–30% tej sumy. Nie odliczono natomiast przy rozliczeniach z Polską korzyści, jakie osiągnął ZSRR z eksploatacji tych zakładów i wspomnianej dokumentacji. Poza tym kwotę tę zawyżono w 25% stosując przy przeliczeniu wartości tych przedsiębiorstw z marek na dolary relację 1:3, gdy rzeczywisty kurs dolara był równy co najmniej 4 markom.

Kolejną i ostatnią już kwotą odjętą przy rozliczeniu z Polską przez rząd ZSRR od sumy reparacji pobranych przezeń z Niemiec jako nie podlegającą jego zdaniem temu rozliczeniu było 463,9 mln dolarów, stanowiące według oceny MHZ ZSRR wartość niemieckich aktywów zagranicznych, tj. w Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech, we wschodniej Austrii i Finlandii, przejętych na poczet reparacji. Swoje stanowisko w tej sprawie strona radziecka uzasadniała faktem, iż umowa z 16 sierpnia 1945 r. przewidywała jedynie udział Polski w reparacjach z terenu Niemiec²⁸. Władze polskie uznały ten argument, ale w czasie rozmów na najwyższym szczeblu w maju 1957 r. strona polska stwierdziła, że nie otrzymała dokumentów potwierdzających zaliczenie tej kwoty na poczet reparacji z Niemiec²⁹.

Toczyły się natomiast długie dyskusje na temat innych pozycji skreślonych przez rząd zaprzyjaźnionego mocarstwa, z kwoty, która powinna być rozliczona z Polską, a w 1956 i w 1957 r. także w sprawie pozycji bezpodstawnie wprowadzonych do tego rozliczenia (tabor kolejowy).

21 października 1946 r. na posiedzeniu Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Reparacji, na prośbę delegacji polskiej o wypowiedzenie się w sprawie ustalenia procedury rozliczeń zaliczkowych dostaw towarów dla Polski (rozpoczęły się one dopiero w 1946 r.), „delegacja radziecka oświadczyła, że wszystkie dotychczasowe dostawy dla Polski należy traktować jako zaliczkę, która będzie podlegać rozliczeniu po określeniu ogólnej sumy reparacji z Niemiec i że dostaw tych w żadnym wypadku nie można wiązać z dostawami dla Związku Radzieckiego.

Delegacja polska w odpowiedzi oświadczyła, że zgadza się rozpatrywać dostawy dla Związku Radzieckiego i dostawy dla Polski jako awansowe, ale tym niemniej uważa za niezbędne powiązanie zaliczkowych dostaw dla Polski z zaliczkowymi dostawami otrzymywanymi przez Związek Radziecki tak w odniesieniu do asortymentu, jak i w odniesieniu do wielkości 15 procentowego udziału Polski. Każda ze stron pozostała przy swoim zdaniu³⁰.

W kwestii wydzielenia Polsce urządzeń z radzieckiej strefy okupacji „Delegacja Radziecka jeszcze raz oświadcza, że dotychczas nie jest gotowa przystąpić do rozpatrzenia tego zagadnienia³¹.

Na V sesji tejże komisji 9 czerwca 1947 r. delegacja radziecka oświadczyła, że „podtrzymuje swoje oświadczenie złożone na poprzednim posiedzeniu, że spis dostaw zaliczkowych sporządzono zgodnie z zasadą ekonomicznej równowartości dostaw³². Delegacja polska natomiast stwierdziła, że „wypowiada się zasadniczo

²⁸ *Zapiska po woprosu podpisaniija okonczatielnogo protokola ...*, k. 342–346. Notatka bez tytułu (tamże, k. 329); Notatka bez tytułu (tamże, k. 606).

²⁹ *Notatka z rozmów przeprowadzonych 24 i 25 maja br...* (tamże, k. 277).

³⁰ *Wypiska iz protokola No 4 (II-ja sjessija) zasiedaniija Smieszannoj sowietsko-polskoj komisiji po nieparacjonnym postawkam* (AAN, KC PZPR, p. 112, t. 26, k. 368).

³¹ Tamże.

³² *Wypiska iz protokola Nr 13 (V-ja sjessija) zasiedaniija Smieszannoj sowietsko-polskoj komisiji po nieparacjonnym postawkam* (tamże, k. 369).

przeciw jednostronnemu określaniu ekonomicznej równocенności dostaw. Delegacja polska uważa, że w wypadku niemożności dostarczania Polsce jednakowych rodzajów (nomenklatur) dostaw reparacyjnych, obie strony powinny w Komisji Mieszanej porozumieć się co do zamiany tych towarów (nomenklatur) na inne ekonomicznie równej wartości³³.

Po odczytaniu oświadczeń „obie delegacje pozostają przy swoim zdaniu”³⁴.

Niestety, jak się wydaje, te wystąpienia delegacji polskiej za życia „Stalina nie znajdowały wsparcia na wyższych szczeblach „władzy ludowej”. Świadczy o tym relacja Henryka Różańskiego z rozmów ze Stalinem, prowadzonych w marcu 1947 przez delegację polską pod przewodnictwem Cyrankiewicza, a z udziałem Minca. Delegacja zabiegała wówczas o zmniejszenie dostaw węgla po specjalnej cenie i o podwyższenie tej ceny. O rezultatach tych zabiegów mówiliśmy już. Strona polska nie kwestionowała wówczas tak, jak to czyniła od 1956 r., wiązania dostaw węgla z reparacjami. Nie kwestionowała też wówczas traktowania przez ZSRR taboru kolejowego znajdującego się w Polsce w 1945 r. jako swej zdobyczy wojennej. Przeciwnie, Różański uznał za sukces polskiej delegacji fakt, że Stalin zaproponował, by 49 500 wagonów towarowych wycenić na 20 mln dolarów, a 4000 wagonów osobowych na 2 mln dolarów oraz by zaliczyć te kwoty na konto reparacji. Innych spornych problemów reparacji, o których była mowa w cytowanych protokołach, nie poruszano w czasie tych rozmów. Być może dlatego również Stalin był zadowolony z ich przebiegu³⁵.

Również podczas wizyty Cyrankiewicza, Gomułki i Minca w styczniu 1948 r., jak wynika ze wspomnień Różańskiego, nie poruszono kwestii rozliczeń reparacyjnych³⁶. Do sprawy tej powrócono dopiero po XX Zjeździe. Jeszcze przed VIII Plenum KC PZPR E. Ochab wystosował do KC KPZR pismo, w którym była mowa o rozbieżnościach w ocenie wartości dostaw reparacyjnych dla Polski. W liście Gomułki do Chruszczowa, wysłanym w związku z przyjazdem do Moskwy polskiej delegacji partyjno-rządowej w listopadzie 1956 r., wymieniono jako jeden z tematów rozmów sprawę ostatecznego rozliczenia z tytułu dostaw reparacyjnych, podkreślając fakt, że „dostawy te zostały zakończone i rozliczone bez dwustronnego rozpatrzenia prawidłowości rozliczeń”³⁷.

W wyniku rozmów na najwyższym szczeblu, przeprowadzonych przez tę delegację z przedstawicielami kierownictwa KPZR i rządu ZSRR, ustalono, że należy dokonać ostatecznego rozliczenia w sposób zgodny z postulatami strony polskiej. Jednak zupełnie odmiennie interpretowany był dotyczący reparacji art. 6 protokołu z tych rozmów przez przedstawicieli Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR, którzy mieli wykonać to zadanie wraz z odpowiednimi urzędnikami polskimi. Ministerstwo to utrzymywało, że jego kompetencje w tej sprawie są ograniczone tylko do podpisania ostatecznego protokołu, ściśle potwierdzającego ustalenia, które MHZ ZSRR przyjęło określając ilość i wartość udziału Polski w dostawach reparacyjnych. Przedstawiciele tego resortu – powołując się na literę wspomnianego art. 6, stwierdzającego m.in., że „pełnomocnicy obu stron [...] podpiszą ostateczny protokół o otrzymanych przez Polską Rzeczpospolitą Ludową dostawach

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ H. Różański, *op. cit.*, s. 467, 472.

³⁶ Tamże, s. 507–516.

³⁷ Notatka bez tytułu, 16 V 1957 r. (AAN, KC PZPR, p. 112, t. 26, k. 336).

reparacyjnych” – utrzymywali, że takie zalecenie wyklucza rozpatrywanie i analizowanie przedstawionych przez stronę radziecką danych i dokumentów oraz dyskusję nad nimi, a także jakiegokolwiek sprostowania tych danych, nawet gdyby wykryto błędy lub nieprawidłowości w uprzednio dokonanych szacunkach i obliczeniach. Zdaniem urzędników MHZ ZSRR, rola pełnomocnika rządu PRL sprowadzać się miała do podpisania przedłożonego przez nich projektu protokołu konstatającego, że Polska otrzymała 8,4% dostaw reparacyjnych pobranych przez ZSRR z Niemiec, zamiast 7,5% przewidzianych w protokole z 5 marca 1947 r.

Prowadzone w takiej atmosferze rozmowy pełnomocnika rządu PRL z wice-ministrem handlu zagranicznego ZSRR nie doprowadziły więc do porozumienia nawet w sprawie zadań ich wspólnej pracy oraz rodzaju i zakresu dokumentów niezbędnych do dokonania ostatecznego rozliczenia. Absurdalność stanowiska radzieckiego MHZ była tym większa, że domagając się akceptacji bez zastrzeżeń nieprawidłowych ustaleń zawartych w dokumentach z ubiegłych lat, a określających wartość dostaw reparacyjnych dla Polski, domagało się jednocześnie dokonania poważnej rewizji oficjalnego i szeroko spopularyzowanego dokumentu, jakim jest protokół niemiecko-radziecki z 22 sierpnia 1953 r. mówiący m. in. o wysokości umorzonych NRD należności z tytułu reparacji. Celem tego zabiegu, jak już mówiliśmy, było zmniejszenie kwoty należnej Polsce o ponad 25%. Wobec tak zasadniczej różnicy stanowisk rozmowy zostały przerwane, a rząd PRL zwrócił się do rządu ZSRR o zgodę na odbycie spotkania na szczeblu kierownictwa rządów obu krajów dla omówienia sprawy udziału Polski w reparacjach z Niemiec³⁸.

Spotkanie takie odbyło się w Moskwie 24 i 25 maja 1957 r. Uczestniczyli w nim: Gomułka, Cyrankiewicz, Jędrzychowski, Spychalski, Szyr, Graniewski, Waluchowski i Gede, a ze strony radzieckiej m.in. Chruszczow, Bułganin, Mikołaj, Saburow, Żukow. Omawiano na nim także szereg innych kwestii gospodarczych, politycznych i wojskowych³⁹. W sprawie reparacji, podobnie jak i rozliczeń kolejowych, porozumienia nie osiągnięto również na tym spotkaniu.

Po długich, ostrych sporach – prowadzonych w partyjnej lecz nie w przyjacielskiej, atmosferze – delegacja radziecka oświadczyła, że nie jest upoważniona do podjęcia decyzji wychodzących naprzeciw propozycjom strony polskiej i musi przedstawić sprawę reparacji oraz rozliczeń kolejowych Komitetowi Centralnemu⁴⁰. Materiałów mówiących o tym, jak ostatecznie zakończone zostały te sprawy, nie udało mi się dotychczas odnaleźć. Uzyskałem jedynie od E. Szyra informację ustną, że spór o reparacje zakończył się nędznym (dla nas) kompromisem.

Innym wymownym przykładem polsko-radzieckich stosunków gospodarczych w epoce stalinowskiej była sprawa kursu złotego w stosunku do rubla, która wynikła na przełomie 1950 i 1951.

W końcu października 1950 r. przeprowadzona została w Polsce wymiana pieniędzy. Gotówkę przechowywaną przez ludność poza bankami państwowymi wymieniano w relacji 1 nowy złoty za 100 starych złotych, gdy ceny i płace przeliczono w stosunku do 1:33,3, podobnie jak i oszczędności w PKO, które wymieniano w całości. Według oficjalnych wyjaśnień „władzy ludowej”, składanych

³⁸ Tamże, k. 336–339.

³⁹ *Notatka z rozmów przeprowadzonych 24 i 25 maja br.*, k. 239–287.

⁴⁰ Tamże.

także w ściśle tajnych pismach do rządu radzieckiego, w operacji tej chodziło o pozabawienie elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi środków finansowych nagromadzonych w pierwszych latach powojennych, a wykorzystywanych do wykupywania towarów i dezorganizacji rynku⁴¹. W rzeczywistości było to uderzenie w całe społeczeństwo, także w warstwy niezamożne, dla których nawet skromne oszczędności miały duże znaczenie. Chodziło bowiem o dalsze uzależnienie tego społeczeństwa od władzy przez wydatne ograniczenie jego zasobów finansowych.

Niemniej ważnym powodem „reformy” były przygotowania do wojny prowadzone z inicjatywy Stalina przez Obóz Pokoju i Socjalizmu szczególnie intensywnie po załamaniu się „blitzkriegu” w Korei. Mówi o nich Piotr Jaroszewicz w swym *Przerwanym milczeniu*⁴². Tej sprawie poświęcone było pismo wysłane przez Bieruta do Stalina 11 października 1950 r., którego kopia zachowała się w archiwum KC PZPR. Bierut informuje w tym liście, a raczej przypomina adresatowi, że Polska realizuje plan rozwoju przemysłu wojennego (nie obronnego – A.K.) i że w związku z tym 29 czerwca 1950 r. zawarty został układ ze Związkiem Radzieckim, w którym przewidziano, obok dostaw sprzętu wojskowego, przekazanie Rzeczypospolitej Polskiej całego szeregu licencji na prawo produkcji uzbrojenia, amunicji i sprzętu wojskowego. Układ ten przewidywał też skierowanie do Polski radzieckich specjalistów w celu okazania pomocy w budowie fabryk zbrojeniowych i organizacji produkcji.

„Jednakże dotychczas plany produkcji przemysłu wojennego obliczane były przez nas głównie na zaspokojenie potrzeb czasu pokoju i dlatego wymagają szybkiego zrewidowania” – pisze dalej Bierut – ubolewając, że nie został dotychczas opracowany w Polsce plan i sposoby zaspokojenia potrzeb czasu wojny przez wykorzystanie niewojskowych gałęzi przemysłu, których możliwości są pod tym względem znaczne. Podjęte w tej sprawie kroki wstępne są hamowane przez brak doświadczenia i specjalistów odpowiedniej klasy, skutkiem czego praca ta prowadzona wyłącznie własnymi siłami trwałaby niedopuszczalnie długo. W związku z tym rząd polski prosi rząd ZSRR o delegowanie do Polski stałego doradcy Rady Ministrów RP do spraw przemysłu obronnego i planu mobilizacyjnego gospodarki narodowej. Doradca ten powinien dysponować odpowiednim sztabem radzieckich specjalistów. Zdaniem Bieruta byłoby bardzo pożądane, ażeby ów doradca miał uprawnienia do bezpośredniego kontaktowania się z odpowiednimi radzieckimi organami cywilnymi i wojskowymi, dzięki czemu mógłby szybko i autorytatywnie współdziałać w rozstrzyganiu problemów wynikających z konieczności kierowania do Polski specjalistów, otrzymywania dokumentacji, wytycznych, instrukcji, przepisów itd.⁴³

Nie udało mi się dotychczas odnaleźć odpowiedzi na ten list, ale z pisma skierowanego przez Bieruta do Malenkowa w lipcu 1953 r. wynika, iż wspomniany plan przystosowania polskiego przemysłu do potrzeb czasu wojny został opracowany i zrealizowany. Wystąpiły nawet kłopoty z nadprodukcją. Już w 1954 r.

⁴¹ *Pamiętna zapiska po woprosu prowadienija dieńieżnoji riefomy w Polsce*, VII 1950 r. (AAN, KC PZPR, p. 112, t. 25, k. nie numerowana).

⁴² P. Jaroszewicz, *Przerwanym milczeniem*, Warszawa 1991, s. 117–125.

⁴³ AAN, KC PZPR, p. 112, t. 25, k. nie numerowana. Doradca ten – zastępca przewodniczącego Komisji Planowania ZSRR – inż. Nikitin wkrótce przybył do Warszawy (P. Jaroszewicz, *op. cit.*, s. 123).

moce produkcyjne niektórych przedsiębiorstw przemysłu wojennego nie mogły być w pełni wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem. Szereg innych zakładów tej branży miało się znaleźć w podobnej sytuacji w następnych latach. Wobec tego Bierut we wspomnianym liście do Malenkowa prosił z kolei rząd radziecki o delegowanie do Polski konsultantów, którzy dopomogliby w przestawieniu wolnych mocy produkcyjnych tych przedsiębiorstw na inne cele, przy zachowaniu ich zdolności mobilizacyjnych w dziedzinie produkcji wojennej. Gdyby rząd radziecki nie uznał za celowe przysłania do Polski swych specjalistów, premier PRL prosił o udzielenie w Związku Radzieckim szeregu konsultacji pracownikom Zarządu Mobilizacyjnego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego⁴⁴.

Takie było tło i przyczyny nałożenia na społeczeństwo polskie ogromnego haraczu, jakim była wymiana pieniędzy w październiku 1950 r. Nie dysponuję danymi, ile konkretnie straciło wówczas społeczeństwo, ani jakie były koszty dostosowania gospodarki polskiej do planów wojennych Kremla. Wymaga to zapewne jeszcze żmudnych badań. Znane są tylko koszty budowy dróg, linii kolejowych i telefonicznych na zlecenie Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej. Do tej sprawy jeszcze wrócę.

Znane są też koszty krzywdzącego dla Polski kursu złotego w stosunku do rubla w transakcjach gotówkowych (niehandlowych). Powyższa sprawa wypłynęła w związku ze wspomnianą wymianą pieniędzy w Polsce.

Z operacją tą związana była bowiem zmiana kursu złotego w stosunku do innych walut, a w tym do rubla. Według nowego oficjalnego kursu 1 zł równał się 1 rb. Według zaś obowiązującego uprzednio kursu 1 rb był równy 100 zł. Zmiana ta była więc niekorzystna dla ZSRR, co zostało tam wkrótce zauważone.

9 stycznia 1951 r. Bierut otrzymał z ZSRR szyfrogram następującej treści:

„Do towarzysza Bieruta.

Nasi specjaliści uważają, że reforma pieniężna w Polsce, w części dotyczącej kursu złotego do rubla, nie udała się. Mówiło się przed reformą o zrównaniu złotego z rublem, w rzeczywistości zaś nastąpiło trzykrotne przewyższenie kursu złotego w stosunku do rubla. [...] Za 100 rubli możemy kupić teraz w Polsce trzy razy mniej niż przed reformą. Rozumiemy ustalenie takiego kursu złotego w stosunku do zagranicznych upadających, inflacyjnych walut, ale nie możemy pojąć podobnego stosunku do kursu rubla będącego w pełni ustabilizowaną i bynajmniej nie inflacyjną walutą. Uważamy, że kurs złotego do rubla prawidłowo byłoby ustalić jak trzy do jednego. Pozdrowienia. Filippow”⁴⁵.

Nasuwa się tu pytanie, kim był ów Filippow?

Był podobno w kancelarii Stalina urzędnik o tym nazwisku. Z pewnością nie należało ono jednak do żadnego z czołowych działaczy WKP(b). A chyba tylko któryś z nich mógł udzielać Bierutowi tak stanowczych pouczeń. Mikojan posługiwał się takim pseudonimem w czasach swej działalności konspiracyjnej, ale w tym wypadku był to raczej kryptonim Stalina. Za taką hipotezą przemawia fakt, iż następne strony w tej samej zszywce akt zaraz po przytoczonym szyfrogramie zawierają kopię adresowanej do Stalina odpowiedzi Bieruta na zarzuty postawione przez Filippowa. Zaczyna się ona od słów: „Wasz list w sprawie kursu złotego w stosunku do rubla otrzymałem”. Zanim jednak przedstawimy tę odpowiedź na-

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

leży zreferować materiały przygotowane w trakcie jej opracowywania i projekt odpowiedzi, który nie został wysłany, a który zawierał obszerniejszą treść niż tekst odpowiadany przez Bieruta i wysłany do Stalina.

We wspomnianych materiałach kierownictwo PZPR usprawiedliwiało się wyjaśniając, że władze radzieckie były poinformowane o planowanej reformie i akceptowały ją. Konkretnie zaś przypomniano, iż w końcu czerwca 1950 r. Minc wręczył Mołotowowi, Malenkowowi i Mikojanowi notatkę zawierającą szczegółowe omówienie zasad reformy. „Mincowi oświadczono, że sprawa będzie rozpatrzona i decyzja zostanie zakomunikowana”. W kilka dni później amb. Lebediew odwiedził Bieruta i „zakomunikował, że reformę można przeprowadzać”. Około tygodnia przed przeprowadzeniem reformy Bierut zawiadomił Mołotowa, że reforma będzie przeprowadzona 29 X i żaden sprzeciw nie został zgłoszony. Natychmiast po przeprowadzeniu reformy Gosbank ZSRR w oficjalnym notowaniu ogłosił, iż 1 rubel = 1 złoty.

W konkluzji tych wyjaśnień stwierdzono z goryczą: „Tak więc nie tylko nie otrzymaliśmy żadnych dyrektyw, że reformy nie należy przeprowadzać na przedstawionych przez nas zasadach, lecz przeciwnie – mieliśmy prawo, jak się nam wydaje, uważać, że problem jest w pełni uzgodniony”⁴⁶. W nie wysłanym projekcie odpowiedzi Stalinowi przypomniano też, że w materiałach dostarczonych towarzyszom radzieckim przed reformą przedstawiono pierwotny projekt zmiany cen w stosunku 1:25, który był jeszcze mniej korzystny dla ZSRR niż wprowadzony ostatecznie parytet 1:33,3⁴⁷. Nie wspomniano tu natomiast, iż reforma, a ściślej wymiana pieniędzy, w tej relacji, w jakiej została wprowadzona w życie, była o 100% mniej korzystna dla społeczeństwa polskiego niż jej wcześniejszy projekt, który przewidywał wymianę 50 starych złotych na 1 nową, a nie jak zrobiono ostatecznie 100:1.

W tymże projekcie odpowiedzi, jak też w notatkach złożonych wcześniej władzom radzieckim, podkreślano, że stosunek 1:1 jest prawidłowy i odpowiada faktycznej sile nabywczej rubla i złotego, na dowód czego załączono wykaz cen podstawowych artykułów w Polsce⁴⁸.

Mimo to, już w pierwszych informacjach o przygotowywanej reformie przekazywanych władzom radzieckim, strona polska wyrażała gotowość pójścia na ogromne ustępstwa w rozliczeniach z ZSRR, aby zrekompensować mu częściowo wprowadzenie o wiele mniej korzystnego dlań kursu rubla. Deklarowała gotowość zrezygnowania m. in. z ulg w rozliczeniach za utrzymanie polskich studentów oraz słuchaczy kursów wojskowych i innych w ZSRR, jakkolwiek opłaty wnoszone przez rząd polski za studentów kształcących się w uczelniach radzieckich, mimo przyznanej przez rząd ZSRR 50% ulgi w pokrywaniu wartości stypendiów, były kilkakrotnie wyższe od faktycznego kosztu, co wynikało z przeliczenia rubli wewnętrznych na ruble klirynkowe w relacji 1:1. Podobnie było z tzw. atestami wypłacanymi w ZSRR rodzinom wojskowych radzieckich odkomenderowanych do służby w Wojsku Polskim. Również w rozliczeniach z tego tytułu rząd polski zamierzał zrezygnować z przyznanych mu „ulg”, gdyby rząd radziecki przystał na kurs 1:1. W związku ze zmianą kursu walut strona polska deklarowała także go-

⁴⁶ I (Istoria woprosa), tamże.

⁴⁷ Rękopis pierwotnego projektu odpowiedzi Bieruta na list Stalina (tamże).

⁴⁸ Tamże; *Pamiętna zapiska po woprosu prowadienija dieńieżnoji rieforny w Polsce*, Warszawa, ijuń 1950 g. (tamże).

twość wzięcia na siebie 1/3 wydatków na wydobycie rud uranu w Sudetach (Kowary) i na wypłaty w złotych polskich sum na potrzeby Północnej Grupy Wojsk Radzieckich.

Propozycje te zostały przedłożone przez polskiego ministra finansów w grudniu 1950 r. podczas polsko-radzieckich rokowań finansowych w Moskwie. Jednakże przewodniczący radzieckiej delegacji finansowej nie zgodził się na takie rozwiązanie oraz oświadczył, że zmiana kursu złotego nie powinna mieć żadnego wpływu na wzajemne rozliczenia i w związku z tym zaproponował, by rząd polski zastosował ulgę w wysokości 2/3 przy wszystkich przeliczeniach złotego na rubel, nie wyłączając wydatków dyplomatycznych.

Rząd polski próbował odwoływać się do sumienia rządu radzieckiego, przekazując mu 5 stycznia 1951 r. *aide mémoire* (pamiętniku zapisku). Stwierdzono w nim, że takie stanowisko strony radzieckiej „oznacza faktycznie nieuznawanie zmian, jakie nastąpiły w rezultacie reformy walutowej i doprowadziły do określenia kursu złotego jako równego rublowi.

Taka postawa nie jest zgodna z praktyką radziecko-polskich stosunków finansowych. Wszystkie mające dotychczas miejsce zmiany kursu, tak złotego jak i rubla, były uwzględniane we wzajemnych rozliczeniach gotówkowych”. Za przykład podano zmianę kursu złotego w stosunku do dolara w 1946 r. ze 100 zł na 400 zł = 1 dolar. Kurs ten na wniosek strony radzieckiej został niezwłocznie przyjęty w rozliczeniach gotówkowych Polski z ZSRR.

Aide mémoire kończy się słowami: „Wobec zaistniałych rozbieżności w kwestii rozliczeń między delegacjami finansowymi polską a radziecką przedstawiamy tę sprawę do rozpatrzenia i decyzji rządu radzieckiego⁴⁹.

Decyzja nadeszła bardzo szybko, a zawierała ją cytowana wyżej depecha Stalina. Odniosła ona natychmiastowy skutek. Już następnego dnia po otrzymaniu szyfrogramu premiera ZSRR, tj. 10 stycznia 1951 r., Bierut wystosował do niego następujący list:

„Wielce Szanowny i Drogi Towarzyszu Stalin!

Wasz list dotyczący kursu złotego w stosunku do rubla otrzymałem. Chcę Was zapewnić, że nigdy nie myśleliśmy odnosić się do rubla tak, jak do inflacyjnych walut kapitalistycznych. Na odwrót, uważaliśmy za wielkie osiągnięcie to, że oderwaliśmy się od inflacyjnego dolara i zrównaliśmy złotego z tak trwałą i silną walutą jak rubel.

Rzecz w tym, że do reformy walutowej złoty był faktycznie oparty na dolarze i w związku z tym jego kurs był zaniżony w stosunku do innych walut. Postawiliśmy sobie za cel naprawić tę sytuację i ustalić kurs nowego złotego zgodnie z jego siłą nabywczą.

Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że spowoduje to pewne zwiększenie wydatków Związku Radzieckiego w rozliczeniach z Polską. Pisaliśmy o tym w notatce wręczonej w Moskwie w czerwcu 1950 r. (kopię której załączam) i proponowaliśmy nasze częściowe odszkodowanie, pozostawiając ostateczne rozstrzygnięcie tego problemu drogą rozmów między delegacjami finansowymi polską i radziecką.

Po Waszym liście stało się dla nas jasne, że ustanowiwszy kurs jeden złoty =

⁴⁹ *Pamiętna zapiska...*, ljuń 1950 (tamże); zob. też *Pamiętna zapiska*, Warszawa 5 I 1951 (tamże).

jeden rubel powinniśmy byli zaproponować uregulowanie rozliczeń finansowych na takiej podstawie, jak przed reformą walutową.

Dlatego polecamy naszej delegacji finansowej w pełni zgodzić się z propozycjami radzieckiej delegacji finansowej, tj. przy zachowaniu oficjalnego kursu jeden złoty = jeden rubel dokonywać rozliczeń w taki sposób, żeby rezultat finansowy dla obu stron odpowiadał sytuacji przed reformą walutową.

Przyjmijcie nasze najserdeczniejsze pozdrowienia

Głęboko oddany Wam⁵⁰.

Pod tekstem tym brakuje podpisu, ale fakt, że jest on niewątpliwie odpowiedzią na poprzedzający go bezpośrednio w tej samej zszywce akt cytowany wyżej list „Filippowa” do Bieruta pozwala uznać go za jej autora.

Ustalenia te pozostały najcisłejszą tajemnicą nie tylko wobec społeczeństwa polskiego, lecz także wobec rządów innych „bratnich krajów”, ponieważ rozliczenia z nimi odbywały się według kursu odpowiadającego relacji 1 zł = 1 rb.

Na przedstawionych wyżej zasadach dokonywana była tylko nieznaczna część rozliczeń polsko-radzieckich, głównie w sprawach wymienionych wyżej. Natomiast handel między obu krajami prowadzony był drogą wymiany towarów, których ceny ustalane były w dolarach drogą dwustronnych porozumień w zasadzie na podstawie cen światowych. Przedstawiona tu sprawa daje wyobrażenia o tym, jak te ustalenia były dokonywane.

Nieoficjalny, a faktycznie obowiązujący kurs złotego w stosunku do rubla 3:1 obowiązywał do lipca 1953 r., kiedy to został zmieniony na 1,8:1 „Mimo jednak zachodzącego w ZSRR w latach 1950–1955 procesu obniżki cen i mimo znacznej podwyżki cen w Polsce w latach 1950–1953, badania uzgodnione ze stroną radziecką wykazały, że obecna faktyczna relacja wynosi jak 1:1,6” (1rb = 1,6 zł) – stwierdzono w notatce przygotowanej na rozmowy prowadzone na najwyższym szczeblu w Moskwie w maju 1957 r.⁵¹

Jakie straty poniosła Polska skutkiem tak krzywdzącego kursu złotego w stosunku do rubla?

Wśród materiałów przygotowanych dla Bieruta w związku z interwencją Stalina w sprawie kursu złotego w stosunku do rubla znajduje się następujące wyliczenie napisane odręcznie prawdopodobnie przez Minca⁵²:

	w milionach zł	przy zastosowaniu 1:3 rb (w milionach rb)
I Ruda [uranu – A.K.]	168	56
II Płn. grupa	30	10
III Dypl. przedstawicielstwa radz.	30	10
<hr/>		
I Kursanci, studenci i atestaty	bez ulg	42 rb
	ulgi	18,5 rb
		<hr/>
		23,5
II Nasze placówki		5,0

Tak więc Polska straciła na stosowaniu narzuconego przez Stalina kursu 171

⁵⁰ AAN, KC PZPR, p. 112, t. 25, k. nie numerowana.

⁵¹ Notatka *Inne sprawy sporne* (tamże, t. 26, k. 463).

⁵² Tamże, t. 25, k. nie numerowana.

mln rb rocznie, nie licząc węgla sprzedawanego ZSRR po zaniżonej cenie. Do połowy 1953 r., tj. do zmiany relacji 1:3 na 1:1,8 straty Polski wyniosły ok. 427 mln rubli, faktycznie więc i tyleż złotych. Do tego trzeba by dodać sześć poprzednich lat po „wyzwoleniu”, ponieważ „Filippow” w cytowanej depeszy do Bieruta domagał się przywrócenia poprzedniej relacji złotego do rubla i żądanie to zostało spełnione. W sumie więc straty Polski z tego tytułu można szacować na ok. 1,5 mld rubli, tj. blisko 400 mln dolarów.

Również w rozliczeniach za radziecki tranzyt kolejowy przez Polskę od 1946 do czerwca 1954 (w 1945 r. odbywał się on bezpłatnie) stosowana była wobec ZSRR bardzo ulgowa taryfa przynosząca Polsce wielkie straty, szacowane co najmniej na 600 mln rubli kliringowych. Powstały one w wyniku rozliczania prawie wszystkich przewozów handlowych między NRD a ZSRR jako transportów wojskowych, co było sprzeczne nawet z porozumieniem w sprawie tranzytu zawartym w 1945 r., które mimo swego wojennego charakteru odróżniało przewozy handlowe od wojskowych⁵³.

Sprawa ta zajęła wiele czasu w trakcie moskiewskich rozmów 25 maja 1957 r. Delegacja radziecka, zaniżając znacznie obciążenie wagonów i zawyżając koszty obsługi pociągów, szacowała kwotę należną Polsce na 144,6 mln rubli. Według zaś ekspertów polskich należność ta wynosiła 270–280 mln rb. Cyrankiewicz zaproponował, by „krakowskim targiem” przyjąć 211 mln rb. Mikojan odparł, że „krakowski targ” nie odpowiada mu i zgadzał się jedynie, choć bez przekonania, zrezygnować z roszczenia w wysokości 22,5 mln rb za materiały przywiezione z ZSRR w czasie wojny w 1944 i 1945 r. w celu uruchomienia linii kolejowych w Polsce⁵⁴. [Cyrankiewicz zapytywał go, czy można domagać się zapłaty 22 mln rubli za materiały przywiezione nie stawiając sprawy wywiezionych z Polski materiałów wartości 500 mln rb.]⁵⁵. Stanowiło to razem kwotę 166,6 mln rb, którą to kwotę Mikojan uznał za końcową, wykluczając dalsze ustępstwa. Chruszczow stwierdził, że w kwestii tej podobnie jak i w sprawie reparacji, musi się wypowiedzieć KC KPZR⁵⁶. Końcowy protokół w sprawie rozliczeń za tranzyt i prace budowlane przy budowie i odbudowie kolei w Polsce podpisany został w Warszawie w lipcu 1957 r. Polska uzyskała 182 mln rubli z tego tytułu⁵⁷.

Sporna kwota roszczeń polskich z tytułu tranzytu kolejowego była jednak niewielka w porównaniu z wydatkami, jakie Polska poniosła na wykonywane na zlecenie radzieckiego Sztabu Generalnego w latach 1950–1956, a szczególnie do 1953 r. budowy linii kolejowych, szos, mostów o znaczeniu wyłącznie tranzytowym w czasie wojny, podobnie jak sieci łączności kablowej i napowietrznej oraz lotnisk. Inwestycje te nie wynikały z potrzeb polskiej gospodarki narodowej i użyteczność ich pod tym względem była bardzo niewielka, a mimo to pełny ich koszt w wysokości 5,5 mld złotych pokryła Polska. W materiałach przygotowanych w 1956 r. na rozmowy z kierownictwem ZSRR była propozycja, by rząd

⁵³ *Notatka z rozmów przeprowadzonych w dniu 24 i 25 maja br.*, k. 271. Za usługi telekomunikacyjne dla wojsk radzieckich, których wartość polscy eksperci oceniali na 150 mln rb. uzyskano 60 mln rb. (*Notatka w sprawie aktualnych problemów w zakresie wymiany handlowej z ZSRR – AAN, KC PZPR*, p. 17, t. 66, k. 275–277; zob. też tamże, p. 112, t. 26, k. 554).

⁵⁴ Tamże, k. 262.

⁵⁵ Tamże, k. 271.

⁵⁶ Tamże, k. 285.

⁵⁷ *To Polacy byli wierzytelami*, „Trybuna”, 29 I 1992.

ZSRR pokrył połowę tych wydatków⁵⁸. Delegacja polska nie poruszyła jednak tej sprawy w maju 1957 r. i w ogóle nie została ona załatwiona pozytywnie dla Polski.

Nie była też przedmiotem dyskusji na tym spotkaniu sprawa umowy z 5 III 1947 r. o dostawach kredytowych sprzętu wojskowego wartości 100 mln dolarów dla Polski. Zdaniem ekspertów polskich ceny dostarczonego na podstawie tej umowy uzbrojenia były zawyżone, ponieważ pochodziło ono z magazynów demobilizacyjnych Armii Radzieckiej, a część jego była już w znacznej mierze zużyta. „Ceny te nie zostały określone zgodnie z przyjętą po wojnie praktyką odsprzedaży demobilu, choćby nowego i dobrej jakości, po cenach znacznie niższych od nowych typów analogicznej broni, których produkcję podejmowano po zakończeniu wojny”⁵⁹. Na początku 1956 r. zadłużenie Polski z tego tytułu wynosiło jeszcze ok. 139 mln rubli, tj. ok. 35% należności. Tak znaczna zaległość wynikała z warunków spłaty tego kredytu. Miała ona nastąpić gotówką na wypłatę żołdu jednostkom Armii Radzieckiej w Polsce oraz towarami dostarczonymi tymże jednostkom. Pobierały one jednak znacznie mniej gotówki na żołd niż to wynikało z ich potrzeb. Otrzymywały bowiem złotówki z innych źródeł. Jednym z nich były zyski z gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw przemysłowych, które nie zostały przekazane władzom polskim w 1945 r. i z których Armia Radziecka nie płaciła żadnych czynszów ani podatków państwu polskiemu, mimo że stanowiły one jego niewątpliwą własność. Przy przekazywaniu zaś części tych gospodarstw rolnych zarządom PGR jednostki radzieckie sprzedawały im znajdujące się tam bydło i inne ruchomości.

Innym źródłem zarabiania złotych przez te jednostki były zyski z przeprowadzonych przez „Wojentorg” operacji zakupu towarów po cenach zbytu lub hurtowych i ich sprzedaży po cenach detalicznych. Dochody z tych operacji, nielegalnych w świetle odnośnej umowy polsko-radzieckiej, nie zasilały budżetu polskiego, do czego zobowiązane były polskie organizacje handlowe. Z tych przyczyn spłata długu z tytułu umowy z marca 1947 r. została zmniejszona o 100-120 mln rb. Poza tym rząd polski co roku łożył na budowę i kapitalne remonty mieszkań dla oficerów Armii Radzieckiej, a nakłady te nie znajdowały nawet minimalnego odpowiednika w czynszach za użytkowanie tych mieszkań⁶⁰. Do tego należy dodać szacowane na ok. 150 mln zł straty poniesione przez skarb państwa polskiego skutkiem bezpłatnego korzystania przez Armię Radziecką od 1945 r. do 1956 r. ze środków łączności, a także liczne straty poniesione przez obywateli polskich skutkiem wypadków i innych zająć spowodowanych przez żołnierzy radzieckich oraz przez ruchy wojsk m.in. w drugiej połowie października 1956 r.⁶¹ Suma tych strat jest jednak nieznaną, ponieważ akta z lat czterdziestych, zawierające pretensje do Armii Radzieckiej i jej żołnierzy, prawdopodobnie zostały zniszczone na żądanie dowództwa tej grupy⁶².

Dokładnie natomiast wyliczono faktyczną wartość węgla (54,3 mln ton) do-

⁵⁸ *Sprawy sporne związane z umowami i porozumieniami wojskowymi* (AAN, KC PZPR, p. 112, t. 26, k. 532).

⁵⁹ Tamże, k. 530-531; Notatka bez tytułu (tamże, k. 466).

⁶⁰ *Sprawy sporne...* (tamże, k. 533).

⁶¹ Tamże, k. 535.

⁶² *Pismo dyrektora generalnego URM, St. Totwińskiego do przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych* (AAN, KC PZPR, p. 112, t. 25, k. nie num.); *Notatka zastępcy dyr. gen. URM, W. Morawskiego z 15 XI 1950* (tamże).

starczanego ZSRR po „specjalnej cenie”. Wynosiła ona według normalnych cen węgla (dostarczanego ZSRR w latach 1946–1953) 581,7 mln dolarów, a według ówczesnych cen światowych 642,9 mln dol., według cen światowych z 1956 r. – 892,9 mln dol., według zaś cen węgla eksportowanego w 1956 r. do ZSRR – 789,9 mln dol. Polska otrzymała zaś za ten węgiel 56,4 mln dolarów⁶³.

Tej ostatniej sprawie poświęciłem bardzo mało miejsca w stosunku do jej znaczenia nie tylko finansowego, ponieważ jest ona najbardziej znana obok sprawy, „demonażu”, którego bilans jednak nie jest znany i dlatego wymagał nieco obszerniejszego przedstawienia.

Sprawa węgla – jedna z najważniejszych – i prawdopodobnie kwestia tzw. płatności niehandlowych, tj. krzywdzącego dla Polski kursu złotówki w stosunku do rubla⁶⁴, chyba wyczerpały listę problemów gospodarczych, jakie udało się w XI 1956 r. polskiej delegacji pod przewodnictwem Gomułki załatwić. Jest jednak wątpliwe, czy rzeczywiście załatwiono je tak korzystnie dla Polski, jak to przedstawiono po powrocie tej delegacji do Warszawy. Wyjaśniono bowiem wówczas, że umorzone zostało zadłużenie Polski wobec ZSRR w wysokości ponad 2 mld rubli, co „stanowi pokrycie pełnej wartości węgla, który był w latach 1946–1953 dostarczany przez Polskę Związkowi Radzieckiemu na podstawie umowy z 16 sierpnia 1945 r.”⁶⁵ Węgiel ten jednak – jak już wspominaliśmy – wart był według cen tego surowca eksportowanego do ZSRR w 1956 r. 789,9 mln dolarów. Ponieważ zaś rząd polski otrzymał za niego 56,4 mln dolarów, to pozostało do zapłacenia 733,5 mln dolarów, czyli 2 mld 934 mln rubli, a więc prawie 3 mld rubli według oficjalnego kursu. Faktyczna zaś wartość tej kwoty, 733,5 mln dolarów w rublach była znacznie większa. Propozycja strony polskiej, by rząd radziecki zwrócił rządowi polskiemu połowę wydatków poniesionych na inwestycje wykonywane na zlecenie radzieckiego Sztabu Generalnego, została załatwiona odmownie przez delegację ZSRR podczas rozmów moskiewskich w listopadzie 1956 r.

Sprawę rozliczeń z tytułu reparacji, tranzytu i łączności przekazano do dalszego załatwiania ekspertom bez udzielenia im konkretnych instrukcji co do sposobu rozwiązania tych problemów, skutkiem czego, wobec przedstawionych wyżej zasadniczych rozbieżności, sprawy utknęły na długo i nie zostały załatwione nawet „krakowskim targiem”. Niezgodne z prawdą było więc zawarte w przemówieniu Gomułki w Ambasadzie PRL w Moskwie twierdzenie, iż „Doniosłym czynnikiem naszych rozmów jest pełne wyrównanie Polsce przez Związek Radziecki tych korzyści, jakie jej przynależą z tytułu równouprawnionych obrotów między oboma krajami”⁶⁶. Tezę tę I sekretarz KC PZPR powtórzył na dworcu w Warszawie po powrocie z Moskwy 19 listopada 1956 r. mówiąc „Załatwiliśmy pomyślnie wszystkie sprawy dotyczące wzajemnych stosunków między Polską

⁶³ *Pierścień postawok uęla SSSR w 1946–1953 gg.* (tamże, t. 26, k. 629–630).

⁶⁴ Odnośnie do tej ostatniej sprawy nie udało się odnaleźć dokumentacji rozliczenia ani nawet informacji, jaką kwotę odszkodowania uzyskano.

⁶⁵ Wspólna deklaracja delegacji KC PZPR i Rządu PRL oraz delegacji KC KPZR i Rządu ZSRR odnośnie do agresji Anglii, Francji i Izraela przeciwko Egiptowi, a także w sprawie stosunków polsko-radzieckich, *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. XI, Warszawa 1987, s. 91. Zob. też *Zadłużenie wobec Związku Radzieckiego w 1956 r. – Notatka Ministerstwa Finansów z 30 VI 1956 r.* (AAN, KC PZPR p. 15, t. 60, k. 353–357); „Trybuna Ludu” 20 XI 1953, s. 3.

⁶⁶ „Trybuna Ludu”, 19 XI 1956, s. 1.

i Związkiem Radzieckim. Rozmawialiśmy z przedstawicielami Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i z rządem radzieckim jako dwie równoprawne strony⁶⁷. Ta rozbieżność między zapewnieniami Gomułki a faktycznym stanem spraw, o których mówił, była zapewne przyczyną zatajenia przed opinią publiczną przez 34 lata faktu ponownego spotkania w Moskwie delegacji obu krajów na najwyższym szczeblu, celem prowadzenia długich sporów w kwestiach, które rzekomo zostały już ponad pół roku wcześniej załatwione, tym bardziej że wizyta w Moskwie w listopadzie 1956 r. okazała się znacznie bardziej owocna od tej następnej w maju 1957 r., w trakcie której nie rozstrzygnięto żadnej z przedstawionych tu spraw nawet na zasadzie daleko idącego ze strony polskiej kompromisu.

W rezultacie więc obu tych spotkań zadowolająco dla Polski załatwiono być może tylko tę jedną (tj. płatności niehandlowych) z wielu spraw tworzących w sumie kwotę kilku miliardów dolarów – moim zdaniem nie mniej niż 6, a bez „demontażu” ponad 1,5 mld nie licząc kosztów budowy przemysłu zbrojeniowego – która nie należała do najpilniejszych potrzeb gospodarczych Polski. Oczywiście są to obliczenia bardzo niedokładne skutkiem tego, że nie udało się odnaleźć dokumentów zamykających ostatecznie większość spraw spornych i wymienianych kwotę, jaką udało się władzom polskim uzyskać. Nie ma też w miarę pełnych wyliczeń strat poniesionych przez Polskę skutkiem „demontażu” czy kursu złotego w stosunku do rubla. Potrzebna jest tu dalsza kwerenda archiwalna. Dziś można jedynie z pewnością stwierdzić, że stworzone przez źródła oficjalne po wizycie Gomułki w Moskwie w listopadzie 1956 r. wrażenie, że najważniejsze sporne kwestie gospodarcze zostały załatwione, było bardzo dalekie od prawdy.

Można rozważać sprawę odpowiedzialności ówczesnych władz PRL za to, że nie uzyskały więcej z należnych Polsce kwot, ale lektura szczegółowej relacji z rozmów moskiewskich w maju 1957 r. pokazuje, iż było to niezwykle trudne, a być może niewykonalne zadanie⁶⁸.

Андрей Корзон

НЕКОТОРЫЕ ПРОБЛЕМЫ ПОЛЬСКО-СОВЕТСКИХ ЭКОНОМИЧЕСКИХ ОТНОШЕНИЙ В 1945–1957 ГОДАХ

Резюме

В статье представлены разнообразные формы экономической эксплуатации Польши Советским Союзом после учреждения там правительства, подчинённого Москве. Самой болезненной из них и приносящей самые большие потери был так называемый „демонтаж”, или вывозка, главным образом с воссоединённых земель машин и различного фабричного оборудования, а также железнодорожных путей, электрической тяги, линий пересылки электрической энергии, скота и тому подобное – по мнению автора, в общей сложности свыше 2 миллиардов довоенных долларов. Кроме того, советские власти, в отличие от американских и английских властей, мешали возврату польского имущества из своей оккупационной зоны, в результате чего было возвращено только до 10% польского имущества, вывезенного немцами в эту зону, тогда как из западных зон возвращено 40-50%. А также репарации от Германии, из которых – согласно договору, заключённому с ней 16 августа 1945 – Советский Союз обязался выделить Польше 15%, в 1947 году были уменьшены до 7,5%, а фактически

⁶⁷ „Trybuna Ludu”, 20 XI 1956, s. 1.

⁶⁸ *Notatka z rozmów przeprowadzonych w dniu 24 i 25 maja br. (tamże, k. 239–287).*

гораздо больше в результате того, что советское правительство не соблюдало условия этого договора, и дополнительных протоколов. Также и после XX съезда и после октябрьских перемен в Польше советские власти не соглашались добросовестно рассчитаться и возместить Польше потери. Так же выглядела проблема оплат за железнодорожный транзит, которые – как и репарации – компенсировались только частично.

Особенно ярко подчёркивает абсолютную зависимость польских властей от советского правительства проблема курса злотого по отношению к рублю. Когда в октябре 1950 года, в связи с обменом денег, польское правительство изменило курсы валют и установило отношение злотого к рублю как 1:1, что соответствовало их покупательной силе, Сталин потребовал от Берута вернуться к предыдущему соотношению, и это требование было исполнено. Автор цитирует корреспонденцию между Бельведером и Кремлём по этому вопросу, а также перечисляет потери Польши в связи с этим, как и в связи с поставками для СССР польского угля по специальным ценам (которые, вопреки уверениям Гомулки, после его визита в Москву не были полностью рекомпенсированы), а также в связи со строительством – по заказам советского Генштаба – железных дорог, шоссе и аэродромов; упоминается также и о потерях Польши в связи с пребыванием на её территории советской армии. Статья заканчивается подытоживанием потерь Польши по перечисленным выше причинам. Автор оценивает эти потери, по крайней мере, на сумму 6 миллиардов долларов.

Перевод Светлана Ожеховска

Andrzej Korzon

SOME PROBLEMS OF THE POLISH-SOVIET ECONOMICAL RELATIONS (1945-1957)

Summary

The author in this article discusses various forms of economical exploitation of Poland by the USSR after establishing here the government subordinated to Moscow. The most severe of them, causing the largest losses, was „démontage”, that is carrying out of the recovered territories, machines and other equipment taken out of factories, and also railway-tracks, electrical tractions, transmitting lines of electrical power, cattle and others – at the total cost, according to the author, of over 2 milliards of the prewar dollars. Moreover, the Soviet authorities, contrary to the American and English authorities, made difficulties in revindication of the Polish property from its occupation zone, in result of which only 10% of the Polish property carried out by the Germans to this zone have been regained, while from the Western zones 40-50% have been returned. Also the reparations from Germany, which the USSR according to the Agreement made with them on 16 August 1945 was to allot Poland at the rate of 15% out of own reparations, were reduced in 1947 to 7,5%, and in fact to a much lower rate, as a result of not complying by the USSR Government with the conditions of this Agreement and with the additional protocols. After the 20-th Congress and the „October change” in Poland the USSR authorities did not agree to honest settlement of dues and to compensation of the Losses suffered by Poland. It was likewise with the payments for railway transit which as the reparations were only partly recompensated to Poland.

The matter of an exchange rate of the zloty to the rouble shows most clearly total dependence of the Polish authorities on the USSR. When in October 1950 on the occasion of exchanging money operation, the Polish Government made change in the exchange rate of currencies and established the exchange rate of the zloty in relation to the rouble as 1:1 which referred to their purchasing power, Stalin had demanded Bierut to reestablish the prevailing relation and this demand was fulfilled. The author quotes the correspondence between the Belvedere and the Kremlin on this matter and the account of the losses suffered by Poland because of the above fact, and also because of: coal deliveries for the USSR at „special prices” (which, in spite of Gomułka's assurances made after his visit to Moscow, have not been fully recompensated) and building on the Soviet General Staff's order: railway-tracks, highroads and airports, as well as those with regard to the Soviet Forces' stay in Poland. The article ends with the summary of the losses suffered by Poland on account of the above mentioned reasons. The author estimates them at least at 6 milliard dollars.

Translated by Stefan Kaczmarek